

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na mie 1 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w w. w. Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 4296.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. bkrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście 1 i nadeślanie 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy w r. po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.30. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 30 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skończone, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Skł. „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 24. — Telefon nr. 50.

Zółta wojna.

Na Dalekim Wschodzie rozgrywa się jeden z wielu aktów wielkiego Odrodzenia. Można powiedzieć wobec tych wciąż zapalających się w jednym a gasnącym w drugim miejscu iskierek, że obojętnym jest jaki i gdzie obrót przyjmą bitwy, kto i dlaczego ma rację lub jej nie ma, jak w jaki sposób dowiedzione zostanie przy tej okazji, że Liga Narodów jest kompromitująca fikcją.

Wszystko to nie ma dzisiaj większego znaczenia, tak samo i kwestia, która z obu stron walczących ma słuszność. Olbrzymi kontynent wschodnio-azjatycki zepchnięty został z martwego punktu i wprawiony w ruch; pięćset milionów w ludzki przetarło oczy z wielką świąteczną i ruszyło przed siebie. Dokąd zmierzają? O to chodzi. Jest to jedyne istotne w tej chwili pytanie.

Japonia idzie swoją drogą. Zatrzymać ją w jej pochodzie może tylko równa jej siła, ale nie żadne argumenty. W r. 1868, po dokonanej europizacji, kraj ten liczył 30 milionów ludności. Podczas wojny chińsko-japońskiej, w r. 1894 ludność Japonii wynosiła już 40 milionów; dzisiaj, łącznie z Formozą i Koreą, liczy Wielka Japonia około 90 milionów mieszkańców. W razie formalnego przyłączenia Mandżurji powstałby na Dalekim Wschodzie potężny blok 120 milionów ludzi w ramach silnego, militarne państwa; blok, którego siła liczebna równałaby się sile liczebnej Stanów Zjednoczonych.

Chiny są również w ruchu. Wielkie-milijonowe morze ludzkie zafalowało, wzburyło się i wylało z brzegów. Kolos ten jest, również jak Rosja, niewyżerpany i nieprzeniknięty już choćby tylko ze względu na swój ogrom terytorjalny. Oba kolosy, Chiny i Japonia, które prowadzą od dłuższego czasu wojnę formalną i faktyczną z nakładem niewielkich stosunków wojsk i środków, będą musiały w ten czy inny sposób dojść do jakiegoś wyrównania stosunków między sobą. Obiektem obecnej walki jest Mandżuria. Zachodzi pytanie co się stanie z Mandżurją w wyniku tej walki? Czy zostanie ona obszarem podbitym przez Japonię i bazą jej dalszej ekspansji politycznej i militarnej, czy też terenem, na którym dokona się po pokojowej przystosowaniu Japonii do dążeń silniejszych ostatecznie w perspektywie rozwoju od niej Chin? W każdym razie Japonia nie jedzie już z tego kontynentu, na którym postawiła przed kilkoma dziesiątkami lat swoją stopę. Powstaje pytanie, jaki będzie dalszy przebieg zelnikcia się bezpośredniego obu żółtych potęg? Czy Japonii uda się zorganizować według własnych zamierzeń i dążeń, czy też ekspansja i imigracja japońska zostaną wessana i wchłonięta przez większą od niej społeczność chińską?

Japończycy zagrażają już dzisiaj Pekinowi. Ale Pekin nie jest już dawną stolicą państwa, a stał się miastem kresowym. Lętnośdą nowych Chin republikańskich. W Tokio pomyślano i o tem; wiedzą tam dobrze, że zajęcie Pekinu nie ma znaczenia decydującego. Planom japońskim przyswieca, jeśli o ten krok chodzi, inna idea: imperjalist japońscy marzą o stworzeniu wielkiej Mandżurji z Pekinem, w którym rezydowałby Pu - Yi, ostatni potomek dynastji mandżurskiej. Pu Yi, formalny władca Mandżurji, mógłby się stać legitymistycznym cesarzem całych Chin, odnowić jedność tego państwa pod berłem cesarskim, zorganizować pokój między obu państwami pod dyktandem z Tokio... Wielki plan, olbrzymia perspektywa, ponętne korzyści...

Jakkolwiek bądź w przyszłości ukształtuje się sytuacja polityczna na Dalekim Wschodzie, Chiny nie wrócą już do stanu

swej dawnej śpiączki, będą szły dalej naprzód. Żółta wojna, przedziej czy późniejszego.

Środki do przełamania kryzysu

Zalecenia międzynarodowych rzeczoznawców.

Genewa. — Komisja ekspertów, przygotowująca londyńską konferencję gospodarczą i monetarną zakończyła swe prace obszernym raportem, złożonym z trzech części, na które składa się: 1) wstęp, 2) szczegółowy porządek obrad na konferencję londyńską, 3) komentarz ekspertów do porządku prac konferencji londyńskiej.

Główne tezy, zawarte w raporcie, dają się streścić jak następuje:

Przedewszystkiem komisja ekspertów opowiedziała się za utrzymaniem waluty złotej, stwierdzając tem samem, że wszelkie pomysły, zmierzające do wprowadzenia waluty reglamentowanej międzynarodowo są niemożliwe i niewskazane.

Dalej wypowiedziano się za wprowadzeniem wolności handlu, a przeciwko kontyngentom, oraz przeciwko systemowi kompensacyjnemu, wreszcie za stabilizacją ceną i stopniowem obniżeniem ceł.

Dalej uznano klauzulę największego uprzywilejowania za jedyną słuszną podstawę przyszłych stosunków w handlu międzynarodowym. Tem samym nie uznano za właściwy system stałych preferencji celnych, dopuszczając jedynie możliwość tego systemu na okres przejściowy w dziedzinie zboża.

Eksperti opowiedzieli się również za kontynuowaniem polityki porozumień producentów zboża, jak również drzewa i węgla.

niej, doprowadzić musi do zupełnej emancypacji kontynentu wschodnio-azjatyckiego, do powstania nad brzegami Pacyfiku nowego przeorganizowanego tworu państwowego.

W sprawie istniejących długów niewojennych zalecono osiągnięcie porozumienia pomiędzy wierzycielami i dłużnikami, wyłączenie możliwości generalnych formulek, regulujących całokształt sprawy długów.

W sprawie długów wojennych raport stwierdza, że jakkolwiek sprawa ta nie należy do kompetencji komisji ekspertów, to jednak komisja uważa, iż sprawa ta musi być uregulowana i jeżeli nie będzie załatwiona, wówczas stanowić będzie nieprzezwyciężoną trudność na drodze do odbudowy gospodarczej świata.

Po zakończeniu obrad komisji ekspertów przewodniczący tej komisji p. Trip udzielił prasie międzynarodowej szereg wyjaśnień, stwierdzając, że pierwsza część raportu posiada charakter zasadniczy i opiera się na wskazaniach zawartych w uchwałach konferencji lozańskiej. Komisja ekspertów uznała, że naprawa gospodarstwa światowego przez konferencję londyńską winna równocześnie objąć zagadnienia finansowe, jak i gospodarcze, albowiem bez poprawy stosunków finansowych nie może nastąpić poprawa stosunków gospodarczych i naodwrot. Odnosząc do tej części raportu, który zawiera komentarze komisji, p. Trip oświadczył, że komentarze te zawierają pewne konkretne sugestje, których realizacja pozwoli na poprawę sytuacji i zwalczanie kryzysu. Przemówienie swoje zakończył p. Trip wyrażeniem opinii, że konferencja londyńska zakończy swe prace wynikiem pozytywnym.

jest wyzyskany i że same pieniądze w tej sprawie nie wystarczają. Dał na to radę, aby robić propagandę i odczyty. Otóż pogadankami akcji szpiegowskiej się nie zwalczy.

W lokalu Stronnictwa Narodowego w Toruniu policja przy rewizji znalazła sze reg ulotek, masowo rozrzuconych w Poznanskiem i na Pomorzu. Mówca odczytuje urwyki tej ulotki, dyskredytujące państwo i rząd i poszczególne jednostki.

Pos. Arciszewski: Gdzie to jest drukowane?

Pos. Tebinka: Panowie to drukowali. Pos. Arciszewski: To jest kłamstwo, myśmy tego nie drukowali.

Pos. Czetwertyński: To jest prowokacja, to nieprawda.

Pos. Araszkiwicz: Mnie tę ulotkę pokazywał pewien urzędnik pewnego ministertwa, nim o tem stało się głośno.

Pos. Arciszewski: Niema pan prawa tego czytać, nim pan nie udowodni, kto to drukował. Z języka urzędowego, w jakim jest pisana, widać, że to prowokacja.

Pos. Tebinka: Centrala szpiegostwa niemieckiego przeciw Polsce jest Wolne Miasto Gdańsk. Różni urzędnicy Wolnego Miasta Gdańska są członkami niemieckiego wywiadu, a komisarz policji — sze fem tego wywiadu. Dalej przez palce pa-trzeć na to nie można.

Mówili panowie o naszej armji, jest w niej jednak coś, co nakazuje szacunek dla niej sąsiadów ze wschodu i sąsiadów z zachodu. To co w niej jest najcenniejszego, to przedewszystkiem jej samowystarczalność. Drugi walor — to przysposobienie wojskowe, trzeci — to wyszkolenie oficerów i żołnierzy i co najważniejsze, to braterski stosunek między oficerami i żołnierzami.

Wicemin. Składkowski: Pokazuję bardzo wielką ilość wykresów, obrazujących linje rozwoju produkcji i innych działań tego resortu. Od r. 1925 wydatki krajowe górują już nad zagranicznymi i to zwiększa się coraz bardziej na korzyść produkcji krajowej. W tym roku mamy już 138 mlj. zł. zakupów krajowych, a tylko za 8 mlj. zagranicznych.

W obronie przeciwgazowej mamy nowy typ polskiej maski i nowe ubranie przeciwperytywne. (Wchodzi na salę żołnierze ubrani w to ubranie i w maskę). Z chwilą, gdy będzie produkcja masowa, każdy będzie mógł je zakupić np. narzeczony dla narzeczony (weselość). W próbach są maski kołkie i psie.

Ceny przedmiotów uzbrojenia obniżyły się. Oszczędność na karabinach piechoty osiągnięto 51 zł. za sztukę w ciągu 4 lat. Nabój karabinowy, który w r. 1930 kosztował 31 gr., spadł do 24 gr.

W produkcji lotniczej Polska stała się samowystarczalną, z wyjątkiem pewnych surowców, których w kraju się nie wytwarza. Płatowce są netylko produkcją, ale i konstrukcją krajową, typy są polskiego pochodzenia. Sukces polskiego płatowca myśliwskiego sprawił, iż teraz podrabia się go w całym świecie.

Czyni się samochodom polskiego typu różne zarzuty. Stawia się takie wymagania, które przypominają to, jak 16-letni chłopak wyobraża sobie idealną kobietę. Ma ona być równocześnie stanowiącą i słodką, mocną i wyrozumiałą, kiedy biegnie smukłą, kiedy leży pełniejszą (weselość). Polski samochód ma swe wady i zalety, wady przy większym wyrobie będzie się usuwały.

Wyrabiamy obecnie 500 motocykli dla wojska, wojsko potrzebuje parę tysięcy, także prywatni ludzie będą je nabywali.

Następnie wicemin. Składkowski przedstawił sprawę budownictwa wojskowego i pynące stąd oszczędności.

Następnie mówca każe zademonstrować chleb spożywany w koszarach, oraz konserwy żołnierskie. Chleb, mimo że trzydniowy, okazał się jeszcze świeży i smaczny. Konserwy są obecnie tak trwałe, że są zdatne do użycia jeszcze po 6-10 latach.

Przechodząc do zakupu przez wojsko

Komisja przyjęła budżet

Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Warszawa. — Po zakończeniu pokazów czołgów, samochodów, motocykli i silników rozpoczęto dalszą dyskusję nad preliminarzem M. S. Wojsk.

Pos. Czetwertyński (Klub Nar.) wywołał, że wojsku trzeba dać na rok przyszy to, co miało w roku ubiegłym w postaci tego samego materiału. Jeżeli jednak ten materiał jest tańszy, to to, co chcemy dać wojsku, wymagać będzie o pewen procent mniej pieniędzy. To nie jest umniejszenie wydatków, tylko racjonalne ujęcie sprawy.

„Dziś pokazywano nam piękny dorobek w jednej dziedzinie — mówi pos. Czetwertyński — ale to się zaczęło w r. 1921 i 1922, chociaż wówczas to były małe porcje. Ale to właśnie jest zdrowy rozwój, że z małych rzeczy wyrastają wiel-

kie. Nie przeczę, że dziś wojsko jest o 100 proc. lepiej wyposażone.

Pos. Tebinka (BB): Armia służy do obrony, ale nie kapitalistów, lecz państwa i narodu, a m. in. i was panowie z PPS, bo gdyby nastąpił komunizm, to wybyście pierwsi zostali rozstrzelani. — (Pos. Pużak: Poezja). Stanowisko wasze jest zdradą waszego sztandaru, że jesteście „Polska” Partją Socjalistyczną i nie macie już prawa tak się nazywać. (Pos. Pużak: Pan niema prawa dawać nam takich nauk).

Pos. Arciszewski, mówiąc o szpiegostwie uważał, że fundusz dyspozycyjny Min. Spraw Wojsk. jest niewystarczający, a przeciw nikt inny, jak panowie najbardziej ten fundusz zwalczali. (Pos. Arciszewski: Powiedziałem, że fundusz nie



Nowy lokal syndykatu dziennikarzy w Krakowie. W olbrzymim gmachu Towarzystwa Feniksa w Krakowie odbyło się ostatnio uroczyste poświęcenie nowej siedziby syndykatu dziennikarzy krakowskich, mieszczącej się w tym gmachu. Na zdjęciu naszym widzimy członków syndykatu zbranych po poświęceniu w jednej z sali nowego lokalu.

Dźwiękowy Teatr „ODEON”

Data i dni następnym
PRZEP. EKNY SUPERFILM FOXA

Narzeczona następcy tronu

Dramat następcy tronu i pięknej śpiewaczki.
W rolach głównych: Największa artystka H. Szpani,
ogni sta — urodziła się CONGHITA MONTENEGRO
nad jedyną następcą Rudolfa Valentin — wspaniały
tenor JOSE MOJICA.
Nad program: Aktualności Dżw. Paramuntu
Szczegóły w afiszach

żyta i owsa, wiceminister zaznacza, że wojsko uwzględni tylko najniższe oferty. Jest to jedyne kryterium. W zakresie umundurowania dąży się do ulepszenia jakości, do wyrobu wyłącznie z surowców krajowych. Potencjał produkcji wynosi w takim wypadku 40 proc. Ogromny jest też spadek zużycia bawełny na korzyść lnu. Wełna w r. 1926 używana była w 5 proc., dziś w 35 proc. Wzmogła się hodowla owiec.

Pos. Galica (BB): To się nie opłaca. Wicemin. Składkowski: Może panu generałowi się nie opłaca, ale niech się generał nie zajmuje handlem, to też się będzie opłacać.

Następnie przyniesiono na salę paczkę z wata, które rozdano posłom, a wicemin. Składkowski wyjaśnia, że jest to wata własnej produkcji, która przewyższa zagraniczną pod względem wartości.

Zdrowotność armji jest zupełnie zadowalająca, o czem świadczy zmniejszenie się liczby zgonów i zachorowań.

Przechodząc do spraw marynarki, — mówca podkreśla, że program rozbudowy floty na ustalony okres zrealizowany został w zupełności. Budujemy obecnie cztery „awiacze min i to we własnych stocznicach.

Przemysł wojenny powinien się znajdować w rękach państwa, gdy przemysłowi prywatnemu nie opłacałoby się sprawnie odpowiednich maszyn, a trzeba mieć na myśli mobilizację przemysłu wojennego na wypadek wojny. Wyroby naszego przemysłu krajowego eksportujemy do Grecji, Hedzasu, Chin, Rumunii i Brazylii.

Pos. Pużak mówił, jakoby się wymagało od chorążego, aby wiedział, jaka gazeta czyta Marsz. Piłsudski. Ja sam tego nie wiem, niech pan poseł pęda na zwisko tego ufermy, który tego wymaga, a zostanie wyrzucony.

Co do propagandy, to gazeta „cenna Nowiny”, której egzemplarz tu przedstawiam, pokazuje, jak to robimy.

Co do sądów dorząnych, to powstały one w wojsku na skutek wprowadzenia nowego kodeksu cywilnego. Trzeba było do niego przystosować kodeks karny wojskowy. Ambicją naszą jest nie tylko dorównać potrzębom dnia dzisiejszego, ale zapewnić na stałe bezpieczeństwo i spokój Rzeczypospolitej. Osiągnąć to możemy sprawnością i pracą. Wojsko jest ożywione największą ofiarnością i dąży do tego, żeby nie tylko spełniał swój obowiązek, ale zdobyć szacunek i miłość narodu.

Nikt z nas nie ma prawa wtrącać się do spraw personalnych. Niech panowie o tem wiedzą, bo to jest zresztą publiczną tajemnicą, a interwencja raczej się szkodzi protegowanemu, co świadczy o niezależności wojska. To jest w interesie państwa, narodu, robotnika, chłopca i całego społeczeństwa.

Na tem dyskusję wyczerpano i budżet przyjęto w drugim czytaniu.

Pos. Tebinka (BB): W sprawie osobistej oświadczam: Koledzy zwrócili mi uwagę, że w czasie mego przemówienia i hałasu pos. Arciszewski użył pod moim adresem wyrazu nieparlamentarnego, ohełzywego. Zapytuję go, czy tak rzeczywiście było.

Pos. Arciszewski (Klub Nar.): Pan Tebinka użył w stosunku do nas wyrazów prowokacyjnych. Na tę prowokację odpowiedziałem słowem: „fajdak”.

Przew. pos. Byrka: Ja nie słyszałem ani słowa prowokacji, ani słowa „fajdak”. Pytałem panów, którzy tu siedzą przy mnie, ale też nie słyszeli prócz pos. Polakiewicza. Wobec tego jednak, że pos. Arciszewski to potwierdza, wzywam go do porządku z zapisaniem do protokołu.

Na tem posiedzenie odroczone do godziny 17-ej.

W związku z incydentem, jaki zaszedł na czwartkowym przedpołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej pomiędzy posłem Tebinką (BB) a posłem Arciszewskim (Klub Nar.) pos. Tebinka skierował sprawę na drogę honorowa.

Największą klęską kryzysu jest bezrobocie. Zarząd tam w miarę sił swoich.

Konferencja w sprawie 40-godzinnej tygodnia pracy

przyjęła wniosek 7-miu państw.

Genewa. — We czwartek konferencja dla 40-godzinnej tygodnia pracy odrzuciła radykalnie rezolucję grupy robotniczej, żądającą, aby zastosowanie konwencji o 40-godzinny tygodniu pracy odbyło się przy utrzymaniu obecnych płac tygodniowych i miesięcznych. Za wnioskiem grupy robotniczej padło 21 głosów, przeciwko 31, powstrzymujących się od głosowania było 17-tu.

Po odrzuceniu tego wniosku konferencja przyjęła rezolucję, zgłoszoną przez siedem rządów, a mianowicie przez rządy Włoch, Francji, Niemiec, Belgii, Chile, Hiszpanii i Holandii. Za rezolucją rządową padło 41 głosów, przeciwko 21, powstrzymujących się od głosowania 7.

Za rezolucją głosowała cała grupa robotnicza i większość rządów. Przeciwko rezolucji głosowali wszyscy pracodawcy za wyjątkiem pracodawcy włoskiego p. Olivetti, oraz delegaci rządu angielskiego i brazylijskiego.

Treść przyjętej w dniu wczorajszym rezolucji jest następująca:

„Konferencja, zaznajomiwszy się z argumentami za i przeciw redukcji czasu

pracy, wyraża, że redukcja czasu pracy jest jednym ze środków, zdolnych zmniejszyć bezrobocie. W konsekwencji konferencja, biorąc za podstawę raport Międzynarodowego Biura Pracy, postanawia zbadać te sprawę szczegółowo, celem dojdęcia do układu w skali międzynarodowej, którego sposób zastosowania umożliwi utrzymanie standardu życiowego warstw pracujących”.

Zaznaczyć należy, że polski delegat rządowy wicemin. Doleżał przed oddaniem głosu za tą rezolucją wyjaśnił, że z ostatniego ustępu rezolucji wynika dla niego, że sprawa plac nie będzie włączona do konwencji o 40-godzinny tygodniu pracy.

Wynik głosowania stanowi niewątpliwie poważną porażkę grupy pracodawców, których argumenty nie zdołały skłonić większości uczestników konferencji przeciwko redukcji czasu pracy. Do ostatniej chwili pracodawcy starali się zapobiec głosowaniu, uprawiając taktykę obstrukcyjną, którą zdołał jednak sparaliżować przewodniczący konferencji p. Mahaam.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO” Wieki podjówny program

Dr. FRANKENSTEIN
z Boris Kerloff, Mae Clark
i John Boles'em.

II progr. Sasa Raszimow w filmie pt.
DZIELNY WOJAK SZWEJK
Nad program: Kronika P.A.T-a.

TELEGRAMY

ZBLUŻENIE POLSKO-WĘGERSKIE.

Budapeszt. — Założony został tu nowy studencki tygodnik postępowy „Uj Hang” (Nowy Głos), którego zadaniem jest m.in. zbliżenie młodzieży węgierskiej i polskiej drogą zamieszczania artykułów, za znajmających młodzież węgierską z polską i jej problemami. Redaktorem nowego pisma jest dr. Szarga Fr.

NIE KIEM LECZ PAKA.

Berlin. — Prasa przedrukowując doniesienie Havasa o oświadczeniu Neuratha w sprawie rewizji granic wschodnich Niemiec, dodaje następującą uwagę: „Miarodajne czynniki berlińskie oświadczają, że minister spraw zagranicznych Rzeszy nie złożył tego oświadczenia, że jednak odpowiada ono stanowisku Rzeszy”.

IGNACY PADEREWSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI.

Paryż. — Mistrz Paderewski po swoim dwudniowym pobycie odpoczynkowym w Paryżu odjechał na pokładzie statku „Berengaria” na tournée do St. Zjednoczonych. Choć pobył znakomitego naszego rodaka otoczony był tajemnicą, zebrały się na paryskim dworcu odjazdowym tłumy publiczności i zgotowały mu gorącą owację.

FALSZYWE POGŁOSKI O ZAMACHU NA MUSSOLINIEGO.

Rzym. — Wbrew krążącym za granicą pogłoskom, według których wykonano zamach na Mussoliniego, można donieść, że te pogłoski są całkowicie fałszywe.

Z miarodajnej strony oświadczono w Rzymie, że pogłoski o zamachu na Mussoliniego były rozszerzane ubiegłej nocy na Bałkante. Pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

WIĘLKI OKRĘT NORWESKI SPŁONAŁ NA MORZU CZERWONEM.

Paryż. — Według doniesień z Lille, na pokładzie okrętu norweskiego „Taronga”, o pojemności 15 tys. tonn, wybuchł pożar. Okręt ten z ładunkiem 12 tys. bel bawełny australijskiej znajdował się w chwili wybuchu pożaru na morzu Czerwonym. Według dotychczasowych wiadomości okręt doszczętnie spłonął. Załoga została uratowana.

WYJAŚNIENIE SPRAWY WŁOSKIEGO TRANSPORTU BRONI DLA WĘGIER.

Paryż. — Na komisji parl. dla spraw zagr. złożył wicemin. Cot bardzo ciekawe oświadczenie, potwierdzające w zupełności wiadomości pism socjalistycznych na temat tajnego przemysłu broni z Włoch przez Austrię do Węgier.

Wicemin. Cot oświadczył, że kanclerz Austrii Dollfus przyznał się, iż 47 wagonów broni przeznaczonych dla Węgier przybyło do Austrii, co zdanem ministra Iranowskiego Austrii, nie wiadomo, pogwałcił nie traktatu w St. Germain.

Posel socjalistyczny Longuet oświadczył z kolei wobec komisji, że w transporcie broni znajdowało się 65.000 karabinów ręcznych i 200 karabinów maszyno-

wych, które komandor włoski przesał do węgierskiej fabryki broni w Hintersburg za pośrednictwem dyrektora tej fabryki Mondia.

Z kolei ministrowie lewicowi oświadczyli, że obecnie kiedy udzielono Austrii pożyczki należy pilnie baczyć, aby Austria nie stała się terenem intryg faszystowskich, zagrażających pokojowi.

MACHINACJE PAPIERAMI KONCERNU KREUGERA W AMERYCE.

Waszyngton. — Komisja bankowa która prowadziła dochodzenia w sprawie sprzedaży w Stanach Zjednoczonych papierów koncernu Kreuger-Toll, zebrała dowody świadczące o tem, że:

1) w N. Jorku sprzedano 165.000 akcji pochodzących głównie z Paryża; przed podaniem do wiadomości publicznej faktu samobójstwa Kreugera;

2) udzielono dodatkowych gwarancji zamiast zwykłej emisji bonów, skutkiem czego amerykańscy posiadacze akcji straciłi 20 milionów dolarów;

3) w sposób dotychczas niewiadomy zginęło 50 milionów dolarów w bonach niemieckich i wreszcie: możliwe jest, że Ivar Kreuger nie był całkowicie przy zdrowych zmysłach.

NOWY PANCERNIK NIEMIECKI.

Kilonja. — W czwartek o godz. 8-mej rano spuszczone na wodę w zatoce Kilonji niemiecki pancernik „Deutschland”. Okręt był uroczystie iluminowany i za brał na pokład około 350 ludzi. Pierwsza ta jazda próbna w zatoce odbywa się jeszcze pod flagą handlową, natomiast pierwszy oficjalny wyjazd pancernika odbędzie się 27 lutego.

Cyry przygwałdzają perfidny Niemiec.

Berlin. — Cała prasa niemiecka w widocznie inspirowanych telegramach rozpisyje się szeroko o przebiegu posiedzenia komisji budżetowej Sejmu polskiego w sprawie budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Dzienniki tutejsze w sposób niezwykłe perfidny zestawiają wydatki na armię z całością wydatków budżetowych, aby w ten sposób wykazać, że Polska je dnia trzecią część swego budżetu przeznaczna na armię. Oczywiście, iż dla tem lepszego rachunku wydatki na utrzymanie policji, straży granicznej i wychowania fizyczne młodzieży zaliczane są do wydatków na wojsko.

Prasa niemiecka nie wspomina jednak przytem, że wydatki Polski na utrzymanie wojska wynoszą ledwo połowę tego, ile Niemcy wydają na swą armię.

Podczas bowiem, gdy Polska preliminaruje około 350 milionów marek na wydatki M. S. Wojsk., to w niemieckim budżecie wydatki na Reichswehrę wynoszą dwa razy tyle, bo przeszło 700 milionów mk., przyczem stan I-czyny Reichswehry wynosi tylko 100.000 żołnierzy.

Większość budżetowych wydatków Niemiec, to wydatki na nowe zbrojenia, a w dalszej linii na nowe pancerniki wojenne. Demagogiczne operowanie procentami ma na celu przedewszystkiem wzbu-

Pani Jadwiga z Majewskich Starza Dziękuję za proznanie jest o podanie adresu (lub ten adres w adres powieszę) Julji Siemionowej Czestochowa, Ostatni Grosz ul. Narutowicza Nr. 148.

denie w społeczeństwie niemieckim jeszcze większego entuzjazmu dla dalszych zbrojeń niemieckich, których wzrost stanowi dziś największe niebezpieczeństwo pokoju światowego.

BANDYTYZM W AMERYCE.

Nowy Jork. — O barbarzyństwie bandytów amerykańskich świadczy wymownie wypadek, który wydarzył się w Brocklynie. Do jednego z tamtejszych „speakeasy” weszło około pierwszych połnoicy trzech bandytów. Wycelowawszy rewolwery do gości, zabrali im gotówkę i klejnoty, wartości przeszło tysiąc dolarów. Gdy jeden gość prosił, aby mu bandyci nie zabierali poświęconego medalika, bandyci odrzekli: „Może on i nam szczęście przyniesie”. Bandyci mieli już wychodzić, kiedy jeden z nich się odezwał: „Wpakujemy w nich jeszcze kilka kul na szczęście”. Co rzekłszy, dał trzy strzały w rewolwery ciężko raniąc trzy osoby. Dokonawszy zbrodni, bandyci uciekli czekającym na nich samochodem.

PODZIAŁ ZYSKÓW BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. — Doroczne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego, które odbędzie się na początku lutego r. b., dokona, na wniosek Rady Banku, podziału zysków Banku Polskiego za rok operacyjny 1932.

Z wykazanego w tymże roku zysku w wysokości 12,2 milj. zł., zgodnie z wnioskiem Rady Banku o wypłacenie dywidendy akcjonariuszom w wys. 8 proc. oraz na podstawie statutu — przypadają na dywidendę dla akcji I emisji — 8 milj. zł., na dywidendę dla akcji II emisji — 4 milj. zł., reszta zaś zysków rozdzielona zostanie między skarby państwa a rezerwy Banku na rok następny.

UKRAIŃSKIE „ŚLUBOWANIA” OD WÓDKI I TYTONIU.

Lwów. — W pismach ukraińskich pojawiają się w dalszym ciągu „ślubowania” od wódki i tytoniu, podpisanie przez większe lub mniejsze grupy osób. W „Nowym Czasie” z czwartku znajduje się 71 nazwisk ślubujących.

Agitacja za bojkotem monopolów państwowych prowadzona jest swobodnie i bez przeszkód na łamach pism ukraińskich. Mogłaby ona być dla monopolu niepokojąca, gdyby nie fakt, że wiele osób z podpisanych na publikowanych drukim deklaracjach pali w dalszym ciągu tytoń i uczęszczają do restauracji.

Poczta i telegraf

na komisji budżetowej.

Warszawa. — Na posiedzeniu popołudniowym pos. Strzednickiego oznajmia, że wniosek Klubu Nar. w sprawie kosztów budowy niektórych gmachów państwowych, o ile dotyczy budowy gmachu B. G. K. wchodzi w zakres innego resortu i będzie referowany we właściwym czasie. O ile zaś wniosek ten dotyczy budowy gmachu centralnego telegrafów i telefonów w Warszawie oraz w Gdyni, to rozprawa główna w tej sprawie rozpisana jest na dzień 31 marca. Prosi więc o odroczenie debaty aż do definitywnego zakończenia się sprawy w sądzie.

Pos. Rymar oświadcza, że wymiar sprawiedliwości a dyskusja w Sejmie są dwie odrębne sprawy.

Przewodniczący pos. Byrka oświadcza, że pos. Strzednickiego nie będzie przynaglał do referowania skoro nie były mu dostępne akta tej sprawy. Natomiast możemy niezawodnie dyskutować na komisji spraw, które są w sądzie i tak było już dwukrotnie. Chodził tylko o wynik takiej dyskusji, skoro akta nie są jeszcze zamknięte. W ten sposób sprawę wyczerpano.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa poczt i telegrafów.

Sprawozdawca pos. Sanoćca (BB), który sady, że powinno się pocztę uważać za instytucję użyteczności publicznej, ale jednocześnie powinna się ona opłacać. Referent zaowitwał ministra czy sekretarza jest obywatel opłat pocztowa. Z zestawienia szczegółowych wykazów i tabel porównawczych z innymi krajami wynika, że taryfy chwilowo zmienne być nie mogą.

Kończąc referent, zgłasza szereg drobniejszych poprawek i proponuje przyję-

cie preliminarza rządowego.
Następuje dyskusja, w której najpierw zabierają głos pan. Polakiewicz (BB) i Kymar (Klub Nar.).

NAGŁY ZGON DYREKTORA ZUPU. W WARSZAWIE.

Warszawa. — Duże wrazenie w Warszawie wywarł nagły zgon dyrektora Załadu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych s. p. Bronisława Siwika.

Dyr. Siwik przyjął w środę w południe u siebie w gabinecie delegację bezrobotnych, którzy interwenjowali w sprawie obniżki rent bezrobotnych pracowników umysłowych. Przebieg konferencji z delegatami, która trwała dość długo, był burzliwy i dyr. Siwik po wyjściu delegacji czuł się niedobrze.

W nocy o godz. 1-ej dyr. Siwik zmarł na aneurysm serca. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

ŚLEDZTWO O NADUZYCIA W WARSZATACH MIĘDZYNARODOWYCH TOW. WAGONÓW SYPIALNYCH UKONCZONE.

Warszawa. — Swego czasu wykryto olbrzymie nadużycia w warsztatach Międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych na Pradze. Kierownik tych warsztatów Skrobowski, oraz urzędnik Bandrzewski oskarżeni zostali o przywłaszczenie 340 tysięcy złotych.

Śledztwo w tej sprawie trwało kilka lat i dopiero wczoraj zostało zakończono.

Prof. Studnicki skazany na 3 mies. więzienia za zniesławienie wojewody Grażyńskiego.

Warszawa. — W sprawie prof. Studnickiego, oskarżonego o zniesławienie wojewody Grażyńskiego, przemawiały przez cały dzień strony.

O godz. 7.20 wieczorem sąd ogłosił przy szczernej wypełnionej sali wyrok. Sąd uznał oskarżonego Studnickiego winnym zniesławienia woj. Grażyńskiego i skazał go na 3 miesięczne więzienie.

Na zasadzie amnestji kara została oskarżonemu całkowicie darowana.

Wyrok wywołał na sali ogromne wrazenie. Obronca oskarżonego adw. Rudziński zapowiedział apelację.

POŻAR W LWOWSKIEJ FABRYCE „KARPALIT”.

Lwów. — W czwartek o godz. 5-ej ra no wybuchł groźny pożar w fabryce papieru i kart do gry „Karpalit” we Lwowie przy ul. Zielonej nr. 20.

Pożar ugaszono po 3-godzinnej zmaganiu się z ogniem.

Wedle przypuszczeń dyrekcji fabryki, przyczyną pożaru był porzucony przez któregoś z robotników niedopałek papierosa.

Szkoda wynosi pół miliona złotych. Fabryka była ubezpieczona na 700 tysięcy dolarów.

ARESZTOWANIE ZAMIESZANYCH W AFERZE POBOROWEJ.

Warszawa. — W związku z wykrytą swieżo w Warszawie aferą poborową, wojewskie władze śledcze aresztowały wczoraj 10 poborowych, których zwolniono na w szpitalu Ujazdowskim na podstawie fałszywego orzeczenia lekarskiego o pogorszonemu rzekomo stanie ich zdrowia.

Poza tem aresztowano również kilku podoficerów, a jak krąży słuchy, zatrzymany został również pewien lekarz wojskowy.

Ze względu na charakter całej sprawy i dobro toczącego się śledztwa, szczególny afery trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

DZIKIE WYBRYKI SOWIECKIEJ STRAŻY GRANICZNEJ.

Wilno. — Mimo, iż w Rosji sowieckiej oficjalnie obowiązuje już nowy styl, faktycznie nietylko ludność, ale i władze obchodzą Nowy Rok według starego stylu.

13-go b. m., jako w wigilię Nowego Roku, sowiecka straż graniczna na pograniczu polsko-sowieckim na całej przestrzeni, z wyjątkiem odcinka Stołpców urządziła kilka gorszących zajść. Pijani żołnierze strzelali na pograniczu w rejonie odcinka Drysy, w czasie strzelaniny na wiatw postrzelono komendanta odcinka Biednowa. W tymże rejonie 4 strażnicy sowieccy; polujący na dziki, postrzelili 2 włoścjan.

W rejonie Dołhinowa, Radoszkowic, Rakowa i Domaniowicz pijani strażnicy oświetlili rakietami teren pograniczny, niepokojąc ludność strzelaniną.

Koło Zastawia strażnicy miejscowości Stalinoport urządzili najście na wiosę, celem porwania dziewcząt. Doszło do strzelaniny z włoścjanami; przyczem 2 włoś-

cjan odniosło ciężkie rany. Jednemu ze strażników odrabano rękę.

SPRAWCY STRASZLIWEGO MORDU POD BARANOWICZAMI UJECI.

Wilno. — Donosiliśmy o napadzie na gajówkę majątku Rudnia, gm. Dobromyńskiej pod Baranowiczami i zamordowaniu gajowego Mizgery. Obecnie policja ujęła morderców w osobach Baraszka Jana, Chomicza Józefa i Karaczuna Antoniego.

Tem zbrodni byli porachunki osobiste. Napastnicy wywabili najpierw gajowego do lasu i tam go zamordowali. Następnie chcąc pozbyć się świadków, —

wdarli się do gajówki, ażeby zamordować wszystkie znajdujące się tam osoby. Zabita wzięta została na miejscu akuszka Katarzyna Kosznikowa, przybyła do gajówki, ażeby asystować przy chorzej Mizgierowej, żona gajowego Anna i czworo jego dzieci odnieśli tak ciężkie rany, że obecnie znajdują się w stanie beznadziejnym w szpitalu w Baranowiczach. Tak więc ofiarami zbrodniarzy padło 7 osób. Dla zatarcia śladów zbrodniarce gajówkę podpalili.

Mordercy skierowani zostali do dyspozycji władz sądowych i niebawem staną przed sądem doraźnym.

O spłaty rujnujących pożyczek.

Nieruchomości miejskie a pożyczka na urządzenie wodociągów i kanalizacji.
Miasta, którym Tow. „Ulen” zaistniało wodaociąg i kanalizację, a o takich należy też i Częstochowa, obarczone zostały, jak wszystkim wiadomo, opłatami za te świadczenia, przewyższającymi o wiele siłę płatniczą nieruchomości miejskich.

Prócz tych wygórowanych świadczeń, w konsekwencji wyniku przymus skanalizowania domów, wobec którego wielu właścicieli domów, nie mających kapitału na tak kosztowną inwestycję, z konieczności zaciągnęło wyłącznie na ten cel pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, za pośrednictwem Powiatowej Kasy Oszczędności w Częstochowie.

Pożyczki te dokonywane zostają w dwóch rodzajach zabezpieczeń: 1) gwarancji hipoteczną, lub 2) za poręczeniem dwóch właścicieli nieruchomości.

Warunki amortyzacji opiewają na termin dwóch i pół lat, to jest że co kwartał dłużnik spłaca dziesięć procent sumy dłużnej, prócz wysokiego oprocentowania, opłat kancelaryjnych i kosztów blankietów wekslowych przy ich zamianie.

W praktyce wynika, że termin spłaty w okresie tych dwóch i pół lat jest wręcz rujnujący dla własności nieruchomości, która i tak bodaj najwięcej odczuwa skutki obecnego zastój i kryzysu ekonomicznego.

Taki termin amortyzacyjny, jeżeli nie ma zupełnie zrujnować własności miejskiej, winien ulec rewizji i rozłożeniu nie mniej niż na przeciąg lat dziesięciu Bank Gospodarstwa Krajowego wprowadzić w nielicznych wypadkach, na sku-

tek odnośnych podań, zdarza się, że zmniejsza jednorazowo kwartalną sumę amortyzacyjną do połowy, niemniej jednak i w tym razie kwota amortyzacyjna jest zbyt uciążliwa, temwięcej, że niema pewności, czy w następnym kwartale na ulgę te zezwoli.

Doniosłość tej kwestji powinny wziąć pod swą rozważę w pierwszym rzędzie zarządy istniejących na terenie Częstochowy Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości, członkowie których usilnie winni od nich tego wymagać. Wskazane jest, aby Stowarzyszenia zwłaszcza mające oparcie o swój centralny Związek Stowarzyszeń w Warszawie, na tych miast począznie jaknajenergiczniej starania w Banku Gospodarstwa Krajowego, biorąc pod uwagę, zbliżający się termin marcowy wpłaty rat amortyzacyjnych i procentów, o obniżeniu zaś tych ostatnich przy obecnej redukcji wogóle oprocentowania kapitałów bardzo też należy pamiętać.

W nadchodzącą niedzielę, to jest w dniu 22 stycznia r. b. zapowiedziane jest zebranie sprawozdawcze Chrześcijańskie go Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, w porządku dziennym którego kwestja ta nieodwrotnie winna być pomieszczone, a nawet dla nadania jej większej wagi, należałoby w najkrótszym terminie proklamować zebranie ogółu właścicieli własności nieruchomości, nie tylko członków danego stowarzyszenia, lecz wszystkich właścicieli nieruchomości w Częstochowie, gdyż w razie zaniedbania lub odwołania, może bardzo wielu narazić na nadmierne znaczne przykrości, koszta i ruiny majątkową.
Bronisław Wareński.

Tylko 3. godziny

tygodniowo w godzinach wolnych od zajęć, bo wieczorami, pozwolili Ci na praktyczne oprowadzenie języka za pół roku. Kursy, które obecnie rozpoczynamy są ostatnie w tym roku szkolnym. Opłata w stosunku do rezultatów bardzo mała. Zapisy na niemiecki, francuski i angielski codziennie między godz. 5-7 wiecz. w „Linguarum Schola” — ul. Kościuszkii 8.

11 drużyny przy gimnazjum im. R. Traugutta. Po referacie wywiązała się ożywo na dyskusja.

Ze sprawozdań składanych przez poszczególne drużyny wynikało, że praca zimową ożywione są wszystkie częstochowskie drużyny, i że ferie zimowe były przez harcerzy wykorzystane. Do podniesienia pracy w częstochowskim harcerstwie w dużej mierze przyczynił się obecny k-dt hufca podharcemistrz Czarnoleśki.

Trzeba też zaznaczyć, że hufiec harcerzy w Częstochowie organizacyjnie należy do Zagłębia Dąbrowskiego i uważany jest przez władze harcerskie za jeden z hufców, w którym praca jest postawiona na wysokim poziomie.

Wieczorek taneczny w Szkole Handlowej. Dziś, w sobotę, w gmachu Szkoły Handlowej przy ul. Handlowej 14 odbędzie się wieczorek taneczny. Początek o godz. 17-ej. Bufet na miejscu. Wejście za zaproszeniami z 1.20 wraz z szatnią.

Dochód na samopomóg uczniowską przy Szkole Handlowej Stow. Kupców Polskich.

Gwiazdka dla dzieci R. T. P. D. Dorocznym zrywaniem Zarząd Częst. Oddz. Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci urządził w dn. 1 b. m. gwiazdkę „choinke” dla dziatwy klasy robotniczej.

Na program złożył się bogaty dział artystyczny, wykonany przez dzieci z R. T. P. D., a następnie 134 dzieci otrzymało paczki żywnościowe, kosztem 354 zł., na pokrycie czego złożyły się oliary życzliwych zakładów pracy i poszczególnych osób.

PP. ofiarodawcom Zarząd Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci składa imieniem własnym, rodziców i dzieci serdeczne podziękowanie.

Wieczornica Związku Techników Polskich. Dziś, w sobotę, o godz. 21-ej Związek Techników Polskich w Częstochowie urządził w salonach T-wa Przyjaciół Francji, Aleja 26, wieczór towarzyski, urozmaicony tańcami, brydżem i t. p. Wejście za zaproszeniami.

Nowe zniżki turystyczne na kolejach. Dotychczas osoby, powracające z uzdrowisk krajowych korzystały na kolejach ze zniżki w wysokości 50 procent normalnych opłat bez względu na klasę i rodzaj pociągu, obecnie nasze ministerstwo komunikacji chcąc zachęcić do korzystania z uzdrowisk w t. zw. sezonach martwych, a więc w okresach od 15 marca do 30 czerwca i od 1 października do 15 grudnia, wydało zarządzenie, zwiększające te zniżki w drodze odwrotnej do 80 procent normalnych cen. A więc w okresie tych licznica będzie tylko jedna piąta opłat normalnych, w pozostałych zaś porach roku obowiązywać będzie dotychczasowa 50 procent. zniżka. Poza tem najmniejszą odległość, na jaką wydawane są bilety ulgowe uzdrowiskowe, zmniejszono z 100 do 50 km. Powyższe zmiany wchodzi w życie z dniem 1 lutego b. r.

Z walnego zebrania III Stow. Młodz. Polsk. Męsk. W dniu 12 b. m. o godz. 19-ej w świetlicy własnej przy ul. Starej 1.4 odbyło się walne roczne zebranie członków III Stow. Młodz. Polsk. Męsk. przy par. św. Rocha. Zebranie zagał druh w-przes Fr. Śliwczynski, powołując na przewodniczącego ks. patrona Władysława Gawrona, na asesorów druhów: J. Piławkę i J. Ściborowskiego, na sekretarza druha W. Kozłowskiego. Protokół z poprzedniego walnego zebrania odczytał druh sekretarz E. Kowacz, poczem członkowie zarządu złożyli sprawozdanie za 1932 rok. Sprawozdanie członków zarządu przyjęto jednogłośnie przez akłamację i udzielono zarządowi absolutorium.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Jan Piławka, viceprezes Ryszard Kamiński, skarbnik — Leon Sobkiewicz, sekretarz Władysław Kozłowski, gospodarz Kazimierz Jędrak, bibliotekarz Józef Ściborowski. W skład sądu honorowego weszli: przewodniczący ks. patron Władysław Gawron, członkowie: Ł. Janicki i Fr. Lubczyk, a w skład

Na szorstką i popękana skórę
KREM NIVEA
Ceny: złoty 0.40 - 2.60

KRONIKA

Sobota 21 STYCZNIA
Dziś — Agnieszki pn. i m.
Jutro — Wincenczo jn.
Wschód słońca o godz. 7.36
Zachód 16.15
Kalendarzyk historyczny:
Wybuch powstania w Królestwie Polskiem w 1863 roku.

— **Obchód rocznicy Powstania Styczniowego.** W związku z obchodem rocznicy Powstania Styczniowego, organizowanym w dniu 22 bm. przez Legion Młodych, Zarząd Powiatowy P. Z. O. O. wzywa w wszystkie sferowane Związki do wzięcia udziału wraz z pocztami sztanda rowemi w nabożeństwie na Jasnej Górze i akademii.

— **Wieczór odczytowy P. O. W.** W dzisiejszy piątek, punktualnie o godz. 7 wiecz. w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskie go 14) odbędzie się wieczór odczytowy Zw. Peowiaków. Program: 1) odczyt p. t. „Od faszyzmu do komunizmu”. — wygłosi wice-komisarz m. Częstochowy p. M. Madeyski. 2) odczyt p. t. „Wpływ doświadczeń powstania 1863 r. na czyny Marasz. J. Piłsudskiego” wygłosi p. R. Schmidt. — Wstęp wolny i bezpłatny.

— **Konkietka „Gazety Narodowej”.** Dzisiejszy numer miejscowego tygodnika „Gazeta Narodowa” został skonfiskowana przez władze administracyjne za artykuł p. t. „Szykany policji”.

— **Nie będzie narazie zniżki cen tytoniu.** W związku z pogłoskami o rzekomą nową zniżce cen na wyroby tytoniowe, komunikują nam z wiarygodnego źródła,

że wszelkie tego rodzaju pogłoski nie odpowiadają prawdzie, gdyż Dyrekcja Państwowego Monopolu Tytoniowego uczyniła w tym kierunku maksimum wysiłku ze swej strony i nie przewiduje w najbliższym przynajmniej czasie żadnych nowych zniżek.

— **Ile było dziś stopni mrozu?** W czwartek w nocy temperatura wynosiła 8 stopni mrozu, w piątek rano mroz nieco zelzał i wynosił 7 stopni. Wiatr od północy. Barometr poszedł w górę o cały stopień.

Zimowy zlot harcerzy w Olsztynie.

W dniu 6 stycznia 1933 r. odbył się pierwszy zimowy zlot harcerzy z Częstochowy w Olsztynie. W zlocie wzięli udział tylko starsi harcerze i zastępowi.

Zlot miał być poświęcony sportom zimowym, jednak ze względu na małe zainteresowanie program uległ zmianie. Po zwiedzeniu zamku, który zimą zupełnie inaczej wygląda, niż latem, harcerze udali się na nabożeństwo do kościoła. Dzięki uprzejmości ks. proboszcza Gruszewskiego zwiedzono kościół i podziemia.

Następnie w szkole odbyło się zebranie, poświęcone zagadnieniu pracy harcerstwa częstochowskiego zimą. Zebranie zagał w imieniu k-dta hufca harcerzy Czarnoleśkiego przybyczony komendant hufca dh. Nowak, który wygłosił referat o Olsztynie. Referat o pracy zimowej wygłosił podharcemistrz Opałko, drużynowy

Nadesłane

Kilka słów o reklamie muzycznej.

Walka o sławę, popularność i powodzenie jest kwestią, ponieważ zupełnie zrozumiała. Jednym z głównych środków do zdobycia popularności i powodzenia jest reklama. Umiejętność reklamowania jest rzeczą niełatwą, gdyż nie w każdym wypadku i nie każdemu zbyt mocna reklama przynosi pożądane skutki. Często zdarza się, że jednostka nie mająca żadnego związku ze sztuką muzyczną, a zwłaszcza, której pojęcie artysty jest nieznane, sili się tem więcej na szumną reklamę.

Reklama, nosząca znamiona kłamstwa, przesady lub blagi zastęguje na potępienie, jako szkodliwa nie tylko dla wykonawcy, ale dla reklam w ogóle. Chcąc by reklama osiągnęła swój cel winna zawierać: oryginalność, stosunek do potrzeb sztuki, cechy wadzące zalet, głośno i otwarcie ogłoszenia.

Odmosnę do naszego miasta to często niestety są one przesadne. Trudno byłoby wszystkie przytoczyć.

Dam za przykład leżąca z reklamą stosowana przez każdego koncertu „Wielki koncert”, czasami z dodatkami „pod mistrzowską batutą”. Reklamazy te używano do koncertów w wykonaniu są nie mogących sprostać zakreślonemu zadaniu, są przesadne. W żadnym wypadku „wielki” nie może być zastosowany do koncertów uczniowskich, gdyż jako nie artysty nie podlega krytyce fachowej, jedynie wykazują się udziałem muzyczne. Do dość wesołych i miłych w sobie sprost błąd należy reklama, mianująca kompozytora nieznanymi powszechnie kompozycji, znanym kompozytorem. Każdy z nas artystów chętnie korzysta z okazji do reklamowania się, ale jednakże robimy to z rzeczą i ze smakiem. Tem są same formy reklamy należały zachować w stosunku do ogłoszeń pedagogicznych. „Pierwszorzędna siła” jest terminem niebzdurnym, co do jednostki o wysokich walorach indywidualnych i wykwalifikowanych wirtuozowsko, czy pedagogicznie. Zaś określenie to stosowane do osób nie posiadających powyższych danych jest niewłaściwe i nie wytrzymałoby krytyki. Narzwa samo za siebie mówi. W odróżnieniu od wielu osób zniżających się do pedagogii muzycznej, a nie wykwalifikowanych zawodowo, mogły być jedynie dątki, dyplomowane.

Piękną i słuszną myśl rzucił w swym artykule o reklamie słynny skrzypek Bronisław H. Berman, który pisze: „Dobrze byłoby, gdyby najwybitniejsi artyści, których działalność z wodows nie przysiępiła w wrażliwość w sprawach poza artystycznych, złączyli się w specjalną komisję artystyczną i opracowali kodeks honorowy reklamy”.

Miejmy nadzieję, że myśl ta, może kiedyś do czegoś się realizacji.

Tadeusz Wawrzynowicz.

Z RĘDZIN.

W dniu 6 stycznia r. b. Stow. Mł. Polskiej Męskiej wspólnie ze Stow. Mł. Pol. Żeńskiej obchodzili w lokalu własnym u p. Panty w Rędzinach uroczystość tradycyjną łamania się opłatkiem, na którą przybyli dość licznie rodzice i patronat. Na program złożyły się: przemówienia ks. patrona St. Kowalskiego, śpiew chóru drubów, deklamacja druch. Karoniów, śpiew chóru druchów, deklamacja druch Nabradalików, śpiew chóru druchów, monolog prezesa Panty oraz przemówienie Czeigodnego ks. kanonika Łabędy, który w pięknych słowach streszczył, jaką ważną rolę odgrywa stowarzyszenie i za chęć wszystkich zebranych do dalszej owocnej pracy w stowarzyszeniu.

Całość wypadła wspaniale, wszyscy zebrani goście odnieśli bardzo miłe wrażenia. W zakończeniu druch prezesa dziekował wszystkim, za przybycie. S. G...

Kronika handlowa

— Okazje do handlu z zagranicą. Firma australijska objęcie zastępstwa przydaży fabryk polskich, produkujących wyroby gotowe i półfabrykaty (przedzie) włókiennicze, taśmy, dywany, wate, imitację futer, ceratę, nici oraz przedzie sztuczno-jedwabną. Firma norweska objęcie przedstawicielstwa fabryk tkanin ba wełnianych i jedwabnych na Norwegię. Firma grecka nawiąże stosunki z fabryką przedzie trykotażowej. Firma holenderska pragnie zakupywać odpadkowe koldry handlowane dla reeksportu do Afryki.

Blizszych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

— Zniżki taryf kolejowych dla rolnictwa. Minist. komunikacji przyznało znaczne zniżki na przewóz artykułów rolniczych poza zniżkami, wprowadzonymi już swego czasu. Nowe zniżki taryf kolejowych dla rolnictwa ogłoszone będą w jednym z najbliższych „Dzienników taryf minist. komunikacji” i zaczną obowiązywać od dnia ogłoszenia.

Na przewóz zboża i nasion roślin strączkowych do 100 km. — przyznano 25 proc. zniżki, na przewóz zboża i maki powyżej 100 km. — 10 proc., ziemniaki — 16,7 pr. otręby, kuchenki i t. p. pasze treściwe do 100 km. — 20 proc., ponad 100 km. —

10 proc., groch i fasola do zagłębia węglowego — 30 proc., przesyłki wagonowe mleka do większych ośrodków spożywczych — 48,1 proc., ryby w przesyłkach drobnicowych — 25 proc., drób żywy i bity — 20 proc., ser krowi — 41,2 proc., sadzonki, szczypty i drzewka owocowe, lesne i ogrodowe — 30,3 proc. konopie i len niemiejski na eksport — 66,1 pr. len i konopie miedlona lecz nieczesane na eksport — 23,2 proc., pakuley na eksport — 49,4 proc., nasiona i sadzonki na eksport — 30 proc., jaja w przesyłkach drobnicowych — 15 proc.

Znaczne zniżki przyznano na przewóz sztucznych nawozów: dla wapna nawozowego — 20 proc., nawozów potasowych do 600 km. od 5 do 10 proc., ponad 600 km. — 21,8 proc. i dla superfosfatu 10 pr.

— Ceny hurtowe i detaliczne w r. z. W z. m. nastąpił dalszy spadek cen hurtowych i detalicznych w Polsce.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych, biorąc za podstawę rok 1927 równa się 100, wynosił w grudniu r. z. 56,2 wobec 58,5 w listopadzie r. z. Wskaźnik artykułów rolnych spadł z 48,1 na 44,8, t. j. o 6,8 proc., przemysłowych z 67,1 na 65,8, t. j. o 2 proc. Ogólny wskaźnik w grudniu 1931 r. wynosił 66,4.

Wskaźnik cen detalicznych w Warszawie obniżył się z 72,9 w listopadzie do 71,3 w grudniu, t. j. o 2,2 proc., wskaźnik artykułów rolnych spadł z 62,5 na 59,5, czyli o 4,8 proc., artykułów przemysłowych z 83,4 na 83,3 czyli o 0,1 proc., a żywności 64,2 na 61,5, t. j. o 4,2 proc.

— Taryfy kolejowe na materiały budowlane. Ministerjum komunikacji postanowiło obniżyć taryfy przewozową na cegły

KINO-TEATR „NOWOSC”
Film nad filmy
CONRAD VEIDT
w wielok. dramatole p. t.
RASPUTIN DEMON KOBIEI

o 25 proc. przy przewozach na bliższe odległości do 100 kilometrów, przy przewozach na dalsze odległości — 10 proc.

Celem ułatwienia obniżki cen na wyroby hutnicze i metalurgiczne, przeprowadzono zniżkę taryf na surowce dla tych gałęzi przemysłu, a mianowicie: 15 proc. dla rudy krajowej, 5 proc. dla rudy zagranicznej, 20 proc. dla złomu krajowego i importowanego oraz 15 proc. dla surowców żelaznych. Powyższe zarządzenia minist. komunikacji wejdą w życie już w dniach najbliższych.

— Ceny zboża w kraju i zagranicą. Przeważnie tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 9-go do 15-go stycznia 1933 r., według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Przeniosła	Zyto	Jęczmień	Owies	
Warszawa	26.18	15.25	16.60	15.40
Gdańsk	26.14	15.83	16.44	14.22
Kraków	26.87 1/2	16.68 1/2	—	14.00
Lublin	26.10	15.46	14.00	14.37 1/2
Poznań	23.08	13.80	15.25	13.27
Lwów	29.92	14.87	16.75	13.47
Berlin	59.69	32.44	36.04	24.28
Hamburg	18.72	12.67	12.60	12.49
Praga	39.99	22.30	22.24	13.87
Brno Mor.	41.15	20.06	20.45	16.50
Wiedeń	43.16	27.91	32.81	21.88
Liverpool	18.24	—	—	18.67
Chicago	16.20	13.35	12.28	10.50
Buenos Aires	20.42	—	—	15.60

Z KRAJU.

(—) Nieudany zamach na pociąg towarowy. Na szlaku Witoniu — Leszno, kolei Łódź — Kutno, na 49 kilometrze toru na terenie powiatu łęczyckiego, dokończonego zamachu na pociąg, który dzięki ostrożności droźnika kolejowego, zakończył się bez ofiar w ludziach.

Około godziny 16 dnia onegdajszego droźnik kolejowy, obchodząc tor, znalazł na szynach trzy olbrzymie kamienie wagi od 50 do 70 kg.

Droźnik zawiadomił najbliższy posterunek kolejowy oraz stację, przy pomocy którego usunął kamienie, tuż przed nadejściem pociągu towarowego, który wstrzymano na przeciąg kilku minut.

Wdrożone przez policję dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawy zamachu, którym okazał się 31-letni Hipolit Stoliński, ze wsi Kostusyn, gm. Witoniu, pow. łęczyckiego.

Stolińskiego aresztowano. Badany przez policję Stoliński wyjaśnił, że zbudował zator z kamieni, by w ten sposób zatrzymać pociąg, następnie zaś dostać się na wagony z węglem i obrabować je.

Obecnie prowadzone jest dochodzenie w kierunku ujawnienia dalszych spółników Stolińskiego, zachodzi bowiem podejrzenie, że działał on jeszcze z innymi rabusiami kolejowymi.

W Łodzi wykryto aferę

handlu żywym towarem. Na czele szajki Mindła Merin z Częstochowy.

Władze policyjne w Łodzi wpadły na trop nowej, sensacyjnej afery handlu żywym towarem.

Mianowicie przed pewnym czasem udało się policji łódzkiej ująć jedną z czołowych postaci ze świata handlarzy żywym towarem, mianowicie 31-letnią Mindłę Merin. Merinowa urodzona jest w Częstochowie i jako funkcjonariuszka szeroko rozgałęzionej organizacji handlu żywym towarem, przebywała przez dłuższy czas we wszystkich niemal stolicach Europy, a ostatnio operowała na terenie Gdańska.

Przed kilku dniami bawiąc w Łodzi, poznała dwie młode dziewczyny, w wieku 19 i 20 lat, których nazwiska trzymała nie są narazie w tajemnicy. Spotkanie odbyło się w kinie „Raj”. Merinowa zaproponowała dziewczętom posady rzekomo w swoim „Instytucie piękności” w Gdańsku i wypłaciła im nawet zaliczki. W ten sposób zdobyła całkowicie ich zaufanie.

Na wszystko to jednak zwrócili uwagę rodziny dziewcząt. Merinowa poczęła śledzić, poczem aresztowana ją w mieszkaniu jej brata. W rezultacie dochodzenia zdolano przytrzymać jeszcze jednego agenta współdziałającego z Merinową, którego nazwisko trzymane jest również w tajemnicy.

W związku z aresztowaniem Merinowej, którą osadzono w więzieniu, aresztowano w Piotrkowie niejakiego Arona Noimana, który przed kilku laty dla bezpieczeństwa przyjął obywatelstwo argentyńskie.

Policja prowadzi w całej tej sprawie w dalszym ciągu energiczne dochodzenia. Władze centralne w Warszawie podjęły w sprawie wykrycia tej niebezpiecznej szajki dochodzenia na drodze dyplomatycznej za pośrednictwem policji argentyńskiej.

(—) Zginęli bez śladu... Sprawa zniknięcia ludzi w Warszawie wzbudziła żywe zainteresowanie władz.

Zaginęli ostatnio w tajemniczych okolicznościach kupiec Simon, następnie Bahr, a obecnie Lindenbaum. Ponieważ dotychczas nie udało się tych spraw wyjaśnić, mają obecnie być z brzołami lotnie urzędu śledczego wydelegowani specjalnie zdolni wywiadowcy, którzy zajmą się wyjaśnieniem tych dziwnych spraw.

Rozesłane po całym kraju i zagranicą telegramy w sprawie zaginionych do tychczas, nie przyniosły żadnego rezultatu, i nie otrzymano o zaginionych żadnych wieści.

(—) Najazd chłopów na las. Donoszą z Tuliszkowa, pow. Kozin, o zajęciach pomiędzy wieśniakami i policją. Oto wieść: przyjeżdżali z siekierami do lasu i zaczęli wyrąbać drzewo. Przybyła na miejsce służba folwarczna musiała ustąpić, ponieważ tłum przyjął groźną wobec niej postawę. Zaalarmowano policję, która zaczęła oczyszczać las z napastników.

Ranny przez pewnego wieśniaka siekiera policjant był zmuszony użyć broń i dopiero wówczas chłopci rozbiegli się. Kilku prowodyrów aresztowano.



Sporty zimowe w Warszawie. Na zdjęciu naszym widzimy ślizgawkę dla dzieci i młodzieży szkolnej w Ogrodzie Saskim, cieszącą się od kilku dni wielkim powodzeniem wśród młodocianych zwolenników sportu łyżwiarskiego.

Chory -- lekarz -- etyka lekarska.

„Medycyna jest sztuką tak dawną jak dawnymi są początki rozwoju ludzkiego. Człowiek bowiem zawsze odsunął od siebie pragnął groźną mu śmierć, uwolnić się usiłował od dręczących go cierpięń fizycznych i kalectw.”

„Ale aż do końca XVIII w. zadanie medycyny i lekarzy ograniczało się do niesienia pomocy poszczególnym osobnikom. Dopiero później rozwijać się zaczęło zadanie społeczne medycyny, które włożyło nowe obowiązki społeczne na wykonawców tego zawodu.”

Tak określa powstanie etyki lekarskiej i rozszerzenie pojęcia obowiązków lekarza wobec chorego i społeczeństwa jeden z najbardziej duchem wysoko pojętej etyki przesiąknięty autor — prof. dr. Henryk Nusbaum w swojej ostatniej pracy publicystycznej p. t. „Zarys etyki lekarskiej”.

Dzisiaj, gdy wiemy już, że choroby są nie tylko groźne dla jednostki, ale i dla ogółu, dla społeczeństwa, dla narodu, którego sprawność i zdrowie fizyczne oraz moralne podkopują, kwestia stosunku lekarza do chorego, lekarzy do społeczeństwa jest kwestią pierwszorzędnej wagi, kwestią doniosłą.

„Zadaniem zawodu lekarskiego jest nie tylko zwalczanie cierpienia i zapobieganie cierpieniom, ale dążenie do podnoszenia sprawności organizmu ludzkiego, która z kolei podnosi może stopniowo i pośrednio sprawność i dzielność narodu” — mówi autor.

Wiemy, co czynić winien lekarz, aby swoim tak wielkim zadaniem społecznym podolał. Nietawo jednak orzec, jak cenić ma swoją pracę lekarz, aby nie odbiegał od zasad etyki lekarskiej. O tej drażliwej a dzisiaj tak aktualnej kwestii pisze dr. Nusbaum:

„Nie jest lekarz wolno-praktykujący przemysłowcem, ani kupcem, który sto-

sować się musi do cen rynkowych, nie jest rzemieślnikiem, z drugiej zaś strony nie jest artystą, który ma prawo w poczuć swego geniusza odmawiać sprzedażi swych utworów artystycznych za niższą od żądanej przez siebie cenę. Tolerując, wobec ogromnych różnic materialnego upośażenia obywateli, indywidualne ocenie swojej pracy przez lekarza, musimy przyznać, że należy ustanowić przez odpowiednie zrzeszenie lekarskie obowiązującą skalę honorariów dozwolonych za zabiegi lecznicze. Przekraczanie skali tej ścigałoby na winnych opinie koleżeńską nieetyczności.”

I dalej:

„Na surową nagane zasługuje rozpowszechniający się zwyczaj w ostatnich latach przyjmowania pacjentów, li po uprzednim nabywaniu przez nich u służby, w przedpokoju numerowanego biletu wejścia po stałej, często nadmiernej cenie.”

Uwaga ta jest i aktualna i słuszna. Jakże przymioty charakteru winny cechować lekarza, który ma spełniać swe obowiązki zawodowe? — pyta autor. I odpowiada:

„Do koniecznych przymiotów moralnych lekarza należą: dobroć, cierpliwość odwaga.”

Tylko cierpiący wie, co to jest cierpienie.

Zwalczanie potęgi cierpienia jest nad wyraz wzniosłym zadaniem zawodu lekarza.

Na tle ogólnie rozpanoszonej komercjalizacji obyczajów we wszystkich tak zwanych wolnych zawodach opinie, wskazania, uwagi prof. Nusbauma, utrwalone w jego pięknej pracy, tchną duchem szczeroko pojętej miłości bliźniego i etyki społecznej, której lekarz z natury swego zawodu i funkcji winien być wyrazicielem. P.

Ze świata.

(X) **Sowiety wysyłają nowych agitatorów do Polski.** Z Moskwy donosi korespondent KAP., że na kursy propagandowe w Moskwie, Leningradzie i Charkowie uczęszcza około 900 osób, pochodzących z Polski.

Agitatorzy ci są przeznaczeni specjalnie dla Polski i dla ludności polskiej, zamieszkującej na Białejrusi i Ukrainie. W miarę kończenia kursów wysyłani są na propagandę przedewszystkiem do Polski z zaleceniem przekraczania granicy polskiej z terenu Gdańska lub od granicy niemieckiej.

Na kursach tych główny nacisk kładzie się na propagandę bezboźnictwa.

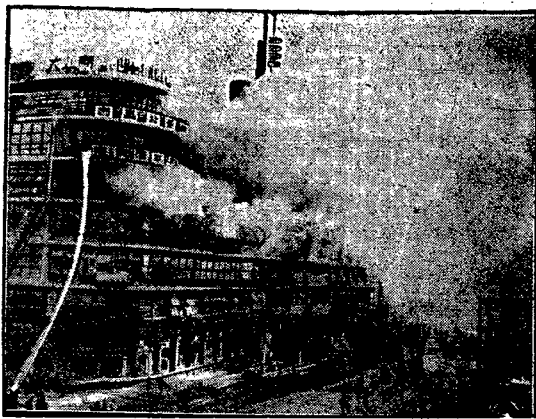
(X) **Krach teatralny w Berlinie.** W Berlinie wywołał wielkie wrażenie krach concernu teatralnego braci Rotter, który eksploatował 9 teatrów stolicy. Do liczb teatrów rotterowskich należał Lesing-Theater, Schauspielhaus, Komedja, Teatr Artystyczny. W teatrach tych zatrudnionych było ogółem 1.200 osób per sonelu aktorskiego, technicznego i biurowego. W celu ratowania się przed bankructwem B-cia Rotter nawiązał per traktacje z grupą banków berlińskich, które miałyby przejąć w swe ręce kierownictwo finansowe i administrację concernu teatralnego.

(X) **Były król Alfons XIII w Wiedniu.** W tych dniach bawił w Wiedniu były król hiszpański Alfons XIII. Król podróżuje incognito w towarzystwie swego adjutanta, księcia de Miranda.

W dzień swego przyjazdu król wydał w hotelu Imperjal obiad dla grona emigrantów hiszpańskich, przebywających w stolicy Austrii. Dnia zaś następnego zwiedził muzeum dziejów sztuki i złożył wizyty przyjaciółom swoim, oraz krewnym, mieszkającym w Wiedniu. Między innymi odwiedził też ks. Radziwiła, ożenił się z arcyksiężniczką Renatą, córką arcyksięcia Stefana.

Król spędzi podobno kilka tygodni w jednym z austriackich uzdrowisk zimowych.

(X) **Pociąg brydżowy.** Do jakiego stopnia doszła za oceanem namietność gry w brydża, tego dowodzi zorganizowanie przez amerykańskie towarzystwo kolejowe „Boston and Maine Railway” i kanadyjskie „Canadian National Railway” specjalnych pociągów brydżowych, które mają w pewnych odstępach czasu krać żyć pomiędzy Bostonem a Montrealem. Pierwszy taki pociąg, w którym wszy-



stkie miejsca były od razu zamówione przez zapalonych brydżystów bostońskich wyruszył z Bostonu w ub. sobotę.

W każdym z wagonów rozłożono stołki do kart i podróżni zasiedli natychmiast do rozpowszechnionego w Ameryce brydża kontraktowego. W każdym przystanku z wagonów znajdował się ekspert, pod którego kontrolą odbywał się turniej brydżowy. Koszt kart i nagród włączony był do ceny przejazdu tym oryginalnym pociągiem z Bostonu do Montrealu.

Przybywszy na terytorium Kanady, bostońscy rozegrali pewną liczbę robórz z montrealiskimi entuzjastami brydża, w drodze zaś powrotnej do Bostonu grali w dalszym ciągu pomiędzy sobą.

Kto wie, czy wobec powodzenia tego eksperymentu i inne koleje amerykańskie nie urządzią również pociągów brydżowych obok rozpowszechnionych już turystycznych, zyskując przez to nowy zastęp klientów, których wcale nie interesują piękne krajobrazy.

Projekt Ligi Narodów z r. 1782.

W bibliotece Ligi Narodów w Genewie znajduje się książka z r. 1782 p. t. „O zapobieganiu wojnom”, wydana w Dessau. Autorem tego dzieła jest prawdopodobnie prawnik niemiecki, Krzysztof Fryderyk von Derschau. Derschau szkicuje w swojej pracy projekt utworzenia związku państw europejskich, który w szczególności swoich zdradza pewnie po dobiegnięciu do Ligi Narodów.

Argumentuje on na korzyść powstania

związku państw tak:

„Wszystkie państwa europejskie, niezależnie od stanu swojej suwerenności, znajdują się dzisiaj w pewnej fazie wspólnej zależności, podtrzymującej się sobą stałą wymianę myśli przez swoich posłów, a wiąże je między sobą konieczność podtrzymania rozgałęzionych stosunków handlowych. Należy ubolewać nad tem, iż państwa te nie weszły ze sobą w porozumienie co do ustalenia reguł i wytycznych współżycia, bez których społeczeństwo każda nie może się obejść tak samo, jak nie może bez fundamentów istnieć za den gmach. Tymczasem istniejące państwa, wbrew tym zasadom, pozwalają, aby losom ich kierował ślepy przypadek”.

Derschau jest tutaj dalekim protagony stą Wilsona.

(X) **Sekret, wiecznej młodości.** Podróżnik amerykański Karol Trego, który spędził sześć miesięcy na wyspie Kally (archipelag malajski) znanej pod nazwą „Wyspy Raju”, zapewnia, że kobiety na tej szczęśliwej wyspie znają sekret wiecznej młodości. Matrony 60-letnie są tak zgrabne i świeże; że trudno je odróżnić od młodych dziewcząt.

Na czem polega sekret kobiet z „Wyspy Raju”? Trego sądzi, że młodociana cera mieszkanek wyspy pochodzi stąd, iż kilka razy dziennie śpią one jedną lub dwie godziny, a ponadto trzy i cztery razy dziennie kąpią się w rzecze. Kobiety z „Wyspy Raju” nie znają żadnych kosmetyków poza olejkiem kokosowym, którym natłuszczają swoje włosy. Znają

Obrzmił pożar

w Tokio.

Przed kilku dniami ofiara pożaru padł w Tokio tamtejszy obrzmił dom towarowy. Straty wyrządzone przez pożar, zarówno w budynku jak i w towarach obliczają na kilka milionów jenów. Na zdjęciu naszym widzimy plonący gmach domu towarowego.

również erotyczny wpływ niektórych ziół, z których odwar dają pić swoim mężom. Trego usiłował się dowiedzieć, co to za zioła, ale bez skutku.

(X) **Żeby żyć...** W tych czasach kryzysu ludzie chwytają się najróżniejszych sposobów, sprzedając nawet wyimaginowane porady, żeby żyć. Przykładem tego może być pewien bezrobotny w Paryżu, który w dzielnicy Montparnassu sprzedawał za drobną kwotę pół franka przepis, jak zrobić masło... z trawy. Klientom swoim wręczał on zapieczonego kopertę, w której znajdował się kawałek papieru z następującą radą: „Kupić łąkę, a następnie krowę. Pusczyć krowę na pastwisko, niech się żywi trawą. Trawa zamieni się wkrótce na mleko. Wydoić krowę, mleko wlać do maselnicy ki i będzie masło”. Porady sprytnego bezrobotnego cieszyły się powodzeniem i mimo, że okazywały się kawałem lub mo że właśnie dlatego, nikt się na niego nie obrażał. Jednakże policja po kilku dniach uniemożliwiła mu ten proceder.

Znawca.

— Ten zegarek, który dostałem od wulka, naprawdę nie jest złoty!

— Skąd wiesz, czy znasz się na złocie?

— Nie, ale znam swego wujaszka!

Bardzo źle.

— A jak tam z apetytem?

— Bardzo źle, panie doktorze. Nie smakują mi już nawet te potrawy, których mi jeść nie wolno.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 21 STYCZNIA.

Warszawa — Iala 1411,8 m. moc 120 kw. 11'40 Codienny przegląd prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'10 Komunikat meteor 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa 15'10 Komunikat eksportowy 15'15 Komunikat gospod 15'25 Wiadomości wojskowe. 15'35 Stuchowisko ze Lwowa 16'00 Muzyka gramofonowa 16'40 Odczyt. 17'00 — Muzyka gramof. 17'40 Odczyt z Krakowa. 18'00 Muzyka lekka 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30 Fejleton 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Muzyka lekka. 20'55 Wiadomości sportowe. 21'00 Dodatek do pras. dz. rad. 21'05 D. c. muzyki lekkiej. 21'45 Fejleton. 22'00 Koncert fortepianowy. 23'00 Komunikaty. 23'05 Muzyka tan.

SOBOTA, 21 STYCZNIA.

Katowice — Iala 408,7 m. moc 12 kw. 11'40—11'58 Transm. z Warszawy 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofon 13'05 Komunikat gospodarczy 13'10 Komunikat meteor z Warszawy 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa 15'10 Komunikaty z Warsz. 15'35 Stuchowisko ze Lwowa. 16'00 Muzyka gram. 16'40 Odczyt z Warsz. 17'00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17'25 Intermezzo muz. 17'40 Odczyt z Krakowa 18'00 Muzyka lekka z Warsz. 19'00 Rozmaitości. 19'10 Odczyt. 19'30—23'35 Transm. z Warsz. 23'35 Muzyka taneczna z płyt gramof.

Wielkie prawa wstrzeżenia

SKANDER (Stefania Kanikowa).

45.

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ

Około szóstej nadszedł wuj Zamecki, a w kilka minut później zadzwonił Ryszard.

Stary Jan podrapał otworzyć drzwi, a tuż za nim ukazała się Maria.

— Wuj przyjechał — rzekła, witając rotmistrza. Gdy weszli do salonu, zastali tam już Zameckiego.

— Po wzajemnym przedstawieniu obu mężczyzn, Zamecki przypatrując się Ryszardowi odezwał się nagle:

— Ależ rotmistrzu, jest pan podobny, jak dwie krople wody, do jednego z moich kolegów szkolnych.

— Twarz Ryszarda przybrała wyraz miłego zdziwienia.

— Tak? Bardzo mi przyjemnie, że moja fizjonomia przypomina panu lata młodzieńcze.

— Czy też pański ojciec nie nazywał się przydkiem Antoni?

Rotmistrz skinął głową.

— A gdzie uczęszczał do gimnazjum?

— W Krakowie.

Stary Zamecki aż w ręce klasnął z radości.

— Toż, ja także chodziłem w Krakowie do gimnazjum. W takim razie pański ojciec faktycznie był moim kolegą szkolnym. Bardzo się cieszę, że poznałem jego syna — zawołał, wyciągając rękę do Ryszarda, by ją uściskać.

— Po maturze rozjechaliśmy się wszyscy po wyższych uczelniach, no i łączność się przerwała. Przeszły od tego czasu długie lata — mówił stary, kiwając smutnie głową.

— Tak, tak nie dziwnego — odparł Ryszard. Gdy usiedli, Zamecki puszczał jak wyśłom, odezwał się znowu:

— Przypominam go sobie doskonale. Był takim rosnym brunetem, jak pan. Te same oczy i to samo wejście. Siedzieliśmy nawet obok siebie przez kilka lat. Dobry był z niego chłop, bardzo dobry i spokojny. W przeciwieństwie do mnie, który byłem zawsze zabiłką. Doskonale się uczył, gruntonownie. Ja natomiast, ot po „lebkach”... byle Polska nie zginęła. No, ale jakoś zawsze dzięki Antosiowi udało mi się wykreślić. Pomagał mi bowiem nieraz umiejtnym podpowiadaniem.

— Zwykle dzieje szkolne — odpowiedział Ryszard z uśmiechem.

— Dlatego raduję się niezmiernie, że widzę jego syna. Miałem dla Antosia zawsze dużo przyjaźni i lubilem go najwięcej ze wszystkich kolegów. I widzi pan, jak to się czasem składa... Góra z górą... Nie spotkałem się w życiu już więcej z Antosiem, ale zato jego syn będzie mi powinowatym — mówił Zamecki, patrząc serdecznym wzrokiem na młodego ułana. — Ot i mnie już nie długo trzeba będzie przeprowadzić się na drugą stronę — dodał glosem, w którym wyczuł można: było rezygnację.

— Wujaszku! — zawołała Maria — widzę, że zaczynasz się cofać! Przed kilku godzinami dopiero mówiłeś, że czujesz się jeszcze młodym, a teraz...

— Moja droga Maryś — odparł Zamecki z uśmiechem — młodym to ja się mogę czuć, ale nigdzie nie jest napisane, że dlatego będę żył sto pięćdziesiąt lat.

— E, wujaszek ma zawsze na wszystko odpowiedź — odrzekła Maria wesoło.

Starzec chciał znowu coś powiedzieć, ale w tej chwili ukazał się w progu Jan, anonsując kolację.

Przeszli do jadalni i zasiedli do stołu.

Jasne światło lampy, wiszącej u sufitu rzucało

snop promieni na srebrne nakrycia, kieliski i kryształ, a wykintność tej zastawy i doskonale przyrządzone potrawy, podnosiły apetyt i zadowolenie biesiadników.

Podczas wieszery wuj Zamecki opowiadał anegdoty, tryskające humorem, których znał moc niezliczoną.

Młodzi słuchali, wybuchając co chwile śmiechem. Nawet stary Jan, rozoznaczający potrawy i nalewający wino, zazwyczaj z miną, pełną godności, nie mógł się od śmiechu powstrzymać.

Gdy późną nocą wracał Ryszard do domu, jadąc samochodem Zameckiego, przez puste ulice Warszawy, był w tak wesołym nastroju, że przez całą drogę gwizdał arje z operetek. W duszy zaś wtórowała mu radość, opleciona nadzieją przeszłej szczęśliwej dołi.

ROZDZIAŁ VI.

Już od godziny Antek spacerował przed domem, gdzie służyła Julka, ale nigdy jeszcze nie dużył mu się czas tak, jak dzisiaj. Niecierpliwł się na dobre. Nowina bowiem o której miał być powieścić, rozpiełała go do tego stopnia, że chwilami kłał na czem świat stoi z niecierpliwością.

A tymczasem Julki ani rusz nie widać, a on zaś jak na złość miał mało czasu i za godzinę najpóźniej musiał wracać do domu, bo przecież miał dobry kawal drogi.

Chwilami stawał na środku chodnika, przypatrywał się chłopcom, którzy po drugiej stronie ulicy grałi w guziki i kłóciłi się zawzięcie.

Ale to zajęcie nie skracało mu wcale czasu.

— A to marudzi guzdrała, jak na złość mruzczał do siebie, zły na Julkę.

Wyjął z kieszeni po raz dziesiąty może zegarek (wielką, niklową cebulę) i spojrział zniecierpliwionym wzrokiem na godzinę.

(M. c. n.)

Reklama jest świętą przysięgą i handlu kto chce, więc posyłać jak najlepiej. Klientele niech się ogłasza w „Głosu Czesłochowskim” najpoczytniejszym miejscowym organie prasy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Dziś! drobnym ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń są i kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji państwowych i samorządnych podlegają opłacie — Do numerów tygodniowych i miesięcznych podlegają opłacie — W interesie klientów — ogłoszenia w „Głosie Czesłochowskim” nadawane

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do żadnego zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego nowatorskiego ogłoszenia, a nie trzeć i-pase nie zostały wypisane. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy ogłoszeń niezgodnych z moralnością i prawem. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy ogłoszeń niezgodnych z moralnością i prawem.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Opublikowano w maszyni rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Czesłochowskiego”.